



Nr 05 (313)
Maj 2018 r.

**Rok Duszpasterski
2017 / 2018**

Na Rozstajach



*Patriotyzm oznacza
umiłowanie tego,
co ojczyste: umiłowanie
historii, tradycji, języka
czy samego krajobrazu
ojczystego. Jest to
miłość, która obejmuje
również dzieła rodaków
i owoce ich geniuszu.
Próbą dla tego
umiłowania staje
się każde zagrożenie
tego dobra, jakim jest
ojczyzna.*

*Nasze dzieje uczą,
że Polacy byli zawsze
zdolni do wielkich ofiar
dla zachowania tego
dobra albo też dla jego
odzyskania.*

Jan Paweł II
Pamięć i tożsamość,
Kraków 2005 r.



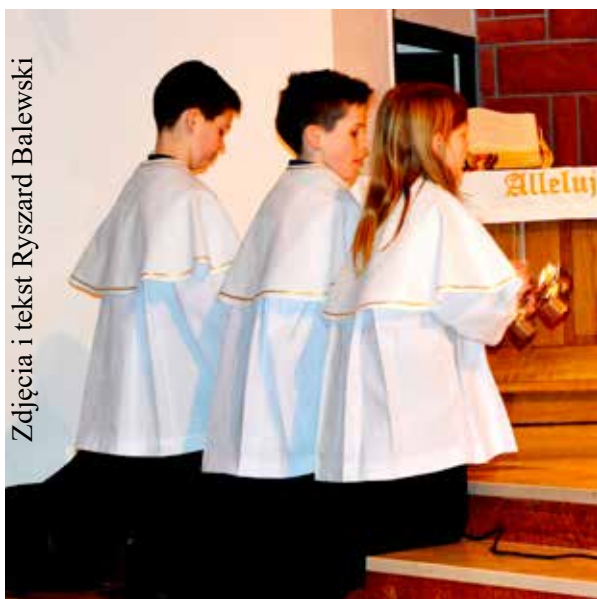
Zdjęcie Ryszard Bałewski

W numerze m. in.: Fotoreportaż * Rozważania na niedziele * Zostałem z Wami * Czy wiem, w co wierzę? * Wierzę w Zmartwychwstanie * Niech się niesie * Rozważania o Miłości * Wielkanoc w „Naszej Szkole” * Poczytaj mi, tato i Zgadywanki * Festyn parafialny 2018 * 350 lat pielgrzymki oliwskiej na Kalwarię Wejherowską * Humor * Z życia parafii.

FOTOREPORTAŻ Wielkanoc 2018

Wielkanoc zaczyna się w sobotę po zachodzie słońca. Rozpoczyna ją liturgia światła. Na zewnątrz kościoła kapłan święci ogień, od którego następnie zapala się Paschał, który symbolizuje zmartwychwstałego Chrystusa. Na paschale kapłan żłobi znak krzyża, wypowiadając słowa: „Chrystus wczoraj i dziś, początek i koniec, Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność, Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków. Amen”. Umieszcza się tam również pięć ozdobnych czerwonych gwoździ, symbolizujących rany Chrystusa oraz aktualną datę.

Następnie Paschał ten wnosi się do okrytej mrokiem świątyni, a wierni zapalają od niego swoje świece, przekazując sobie wzajemnie światło. Niezwykle wymowny jest widok rozszerzającej się jasności, która w końcu wypełnia cały kościół.



ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

VI Niedziela Wielkanocna – 06.05.2018

J 15, 9-17 PRZYKAZANIE MIŁOŚCI

Najlepszym komentarzem do dzisiejszej Ewangelii są słowa Adhortacji Apostolskiej papieża Franciszka „Gaudete et exultate” – „Ciescie się i radujcie”, która została wydana 9 kwietnia bieżącego roku. Słowa te brzmią: „Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego. Jest to często „świętość z sąsiedztwa”, świętość osób, które żyją blisko nas i są odbłaskiem obecności Boga, albo, by użyć innego wyrażenia, są „klasą średnią świętości”. Bo Pan Jezus sam mówi: „Nie wy Mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał”. A czy



tym owocem najdoskonalszym nie jest świętość naszego codziennego, sąsiedzkiego życia? (punkt 7)

VIII Niedziela Wielkanocna – 20.05.2018r.

J 20, 19-23 ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Czym jest Zesłanie Ducha Świętego? Co wnosi w nasze życie? Pięknie to wyjaśnia papież Franciszek w swojej Adhortacji w numerze 17: „Kiedy kardynał François-Xavier Nguyen Van Thuan był w więzieniu, postanowił nie wypalać się w jałowym oczekiwaniu na uwolnienie, ale „przeżywać chwilę obecną napełniając ją miłością”. A realizował to konkretnie w następujący



sposób: „Wykorzystam zatem te okazje, które nadarzają się każdego dnia, żeby dokonywać zwykłych czynów w niezwykle sposób”. Zesłanie Ducha Świętego to nic innego jak czynienie rzeczy zwykłych w sposób niezwykle”!!! Papież jest genialny!

VII Niedziela Wielkanocna – 13.05.2018

Mk 16, 15-20 WNIEBOWSTĄPIENIE JEZUSA

Wniebowstąpienie Pana Jezusa to nic innego jak wskazanie drogi do świętości, do której nas zachęca. Pięknie ujął to papież Franciszek we wspomnianej wyżej Adhortacji w punkcie 15: „Kiedy odczuwasz pokusę, by zaplatać się w swoją słabość, podnieś oczy ku Ukrzyżowanemu i powiedz: „Panie, jestem biedakiem, ale Ty możesz dokonać cudu uczynienia mnie trochę lepszym”. W świętym i składającym się z grzeszników Kościele znajdziesz wszystko, czego potrzebujesz, aby wzrastać ku świętości. Pan napełnił go darami ze Słowem, z sakramentami, sanktuariami, życiem wspólnot, świadectwem swoich świętych i wielopostaciowym p i ę k n e m , które pochodzi z miłości do Pana „jak oblubienica strojna w swe klejnoty” (por. Iz 61, 10).” Tymi słowami papież wyrażnie wskazuje, że wszystko co potrzebne do nieba, znajdujemy w Kościele. Czy nie jest to cudowne?



IX Niedziela w Roku Kościelnym – 27.05.2018r.

Mt 28, 16-20 CHRZEST W IMIĘ TRÓJCY ŚWIĘTEJ

Bóg objawia się człowiekowi jako Trójca. Trójca świadczy o Miłości Boga, Który jest Jeden, ale w Trzech Osobach, stąd jest Miłością. Papież Franciszek w swojej Adhortacji opisuje człowieka i jego świętość w ten sposób w punkcie 22: „Aby rozpoznać, jak brzmi to słowo, które Pan pragnie wypowiedzieć poprzez danego świętego, nie należy rozwodzić się nad szczegółami, ponieważ również w nich mogą występować błędy i upadki. Nie wszystko, co święty mówi, jest w pełni wierne Ewangelii, nie wszystko, co czyni, jest autentyczne i doskonałe. Tym, co należy podziwiać, jest całe jego życie, cała jego droga uświęcenia, ta jego postać, która odzwierciedla coś z Jezusa Chrystusa i która odsłania się, kiedy udaje się pojąć znaczenie jego osoby jako całości”. Papież wskazuje, że grzech nie może opisywać człowieka, owszem on jest obecny w jego życiu, ale jako „błędy i upadki”. Tymczasem właśnie my grzechem opisujemy ludzi! To nie jest dobra droga. Dobrą Drogą jest nasz udział w życiu Trójcy: Ojca, Syna i Ducha Świętego, co odzwierciedla podobieństwo do Boga w naszym życiu.



Redakcja gazetki poleca Opatrzności Bożej Solenizantów i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.

Rozważania opracował: ks. Andrzej Nowak



Zostałem z Wami



Prezentujemy obszernie fragmenty wywiadu włoskiego dziennikarza Saverio Gaeta z księdzem Sławomirem Oderem, postulatorem procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Papieża Jana Pawła II, zawartego w wydaniu książkowym „ZOSTAŁEM Z WAMI”

„Mam spore problemy z wypisaniem na kartach do głosowania nazwisk kandydatek na przełożoną. Muszę pisać bardzo powoli, coraz mocniej się trzęsę. Myślę: »To na pewno emocje związane z kapitułą«. Po jej zakończeniu wyjeżdżam na cztery tygodnie na wypoczynek do Meyrie. Długie spacery stają się dla mnie coraz bardziej uciążliwe, czuję, jakbym miała jakieś skurcze u nóg. Po powrocie z tych wakacji jestem nadal zmęczona, co zaczyna mnie martwić”.

W czerwcu 2001 wreszcie decyduje się na wizytę u lekarza wspólnoty:

„Bada mnie, a kiedy bierze w dłoń moją rękę, ta zaczyna się trząść. Prosi, bym spróbowała utrzymać równowagę, stojąc na jednej nodze. Ale na lewej mi się nie udaje”.

Doktor przepisuje leki, które jednak okazują się nieskuteczne. Rezonans magnetyczny głowy wyklucza neurologiczne zwyrodnienie mózgu, takie jak stwardnienie rozsiane. Dopiero konsultacja neurologiczna w sierpniu wykazuje syndrom Parkinsona. Kolejne badania w październiku 2002 roku potwierdzają wcześniejszą diagnozę. Na początku wydaje się, że terapia, jaką zalecają lekarze, przynosi poprawę. Ale z czasem stan siostry pogarsza się. W czasie przesłuchań przed komisją diecezjalną zakonnicą tak relacjonuje tamten czas:

„Lewa noga nie odpowiadała i nie funkcjonowała dobrze i całe ciało się usztywniało. Z powodu bezsenności noce dłużyły się. Miałam kłopoty ze wstawaniem z łóżka i potrzebowałam dużo czasu na ubranie się”.

Pomimo zmęczenia chorobą zakonnicy nie brak duchowej siły. W swoich zapiskach notuje: „Uderzył mnie szczególnie jeden z wersetów

we mnie jeszcze bardziej. Wszystko oddaję w Jego ręce. Jeśli taka jest wola Pana, jestem pewna, że da mi siłę i że nie wypuści mojej dłoni. Muszę tym wszystkim żyć z wiarą”.

Przez te lata siostra Marie Simon-Pierre często myśli o Janie Pawle II dotkniętym tą samą, co ona, chorobą. Siła jego ducha pomaga zakonnicy znosić cierpienia i podnosi ją na duchu. Papież staje się dla niej wzorem do naśladowania. Dlatego też w dniu jego śmierci, 2 kwietnia 2005 roku, czuje, jakby się jej świat zawalił:

„Siostra, która wtedy stała za mną, położyła rękę na moim ramieniu na znak, że rozumie, co czuję. Tak, mój pasterz, chory na to samo schorzenie, co ja, właśnie skończył, oddał się aż do końca. W kolejnych dniach czuję wielką pustkę”.

W trakcie transmisji z uroczystości pogrzebowych papieża Wojtyły rankiem 8 kwietnia dwie siostry ze zgromadzenia czują potrzebę ułożenia modlitwy przez wstawiennictwo Jana Pawła II, by prosić go za siostrę Marie Simon-Pierre. Jedna z nich mówi o tym chorej, ta jednak wyraża niechęć wobec inicjatywy:

„Powiedziałam wówczas: »Trudno jest mi prosić innych o modlitwę«. Ale zakonnicą nalega: »Rozumiem cię, ale jesteś młoda, instytut cię potrzebuje«. Przez łzy uśmiecham się i dodaję: »Zgoda, ale jeśli wyzdrowieję, pojedziesz ze mną na beatyfikację; gdybym jednak została na wózku, to i tak pojedziemy, będziesz mnie pchała«...”.

Kilka tygodni później obie siostry wyjeżdżają do Rzymu, by wziąć udział w ceremonii rozpoczęcia pontyfikatu Benedykta XVI, i wykorzystują okazję, by udać się do Grot

Ewangelii. To zdanie Jana Chrzciciela. „Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszałem” (J 3,30). Umniejszałam się więc w moim ciebie po to, by Jezus wzrastał

Watykańskich na grób Jana Pawła II. Kiedy zaś 13 maja papież Ratzinger ogłasza możliwość wszczęcia procesu beatyfikacyjnego swojego poprzednika, przełożona małych sióstr przystaje na gorące pragnienie kilku zakonnic, by kongregacja podjęła wspólną inicjatywę modlitwy do Karola Wojtyły za siostrę Marie Simon-Pierre. Jednak gdy siostry rozpoczynają odmawiać nowennę, stan zdrowia zakonnicy pogarsza się na tyle, że 1 czerwca dyrektor kliniki zastaje ją z głową na biurku, opadłą ze zmęczenia. Następnego ranka siostra Marie Simon-Pierre zwierza się jednej z zakonnic: „Tym razem już nie dam rady. Idę poprosić przełożoną o odsunięcie mnie od obowiązków pielęgniarskich”. Po południu matka przełożona prosi zakonnicę, by wytrzymała jeszcze kilka tygodni. „Jan Paweł II nie powiedział jeszcze ostatniego słowa” - kończy. Kiedy po wspólnej modlitwie siostra Marie Simon-Pierre wraca do pokoju, słyszy jakiś wewnętrzny głos, który podpowiada jej, by wzięła do ręki pióro i cokolwiek napisała. Jest wstrząśnięta, kiedy widzi, że jej pismo jest gładkie i czytelne. Wyczerpana zapada w sen. O 4.30 rankiem, jak później wspominała:

„obudziłam się, zdziwiona faktem, że udało mi się przespać noc. Zeskakuję z łóżka, a moje ciało nie jest już obolale ani sztywne, czuję się inna. Wewnętrzny głos jakby pcha mnie, bym poszła pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem. Schodzę do oratorium, otulona jakby wielkim pokojem i dobrem. Klękam i rozważam tajemnice światła, które Jan Paweł II wprowadził do Różańca”.

3 czerwca, w święto Najświętszego Serca Jezusa uzdrowienie jest już pełne, nagle jak wszystkie cuda. Dopiero po południu, gdy już udało się Marie Simon-Pierre uporządkować i spisać myśli, opowiada o wszystkim współsiostrom. Wieść natychmiast roznosi się w zgromadzeniu. Zakonnice nowennę błagała zastępują dziękczynną.

cdn.

CZY WIEM, W CO WIERZĘ?! „Gaudete et exsultate” - Cieszcie się i radujcie

9 kwietnia Watykan opublikował Adhortację Apostolską papieża Franciszka o drogach do świętości pod tytułem: „Cieszcie się i radujcie” (Mt 5, 12), co jest tłumaczeniem łacińskiego tekstu. Zachęcając do przeczytania tej fantastycznej lektury, która genialnie opisuje naszą rzeczywistość, pragnę odnieść się do dwóch poglądów, które papież omawia w tej Adhortacji, a które, jak celnie zauważa, torpedują całą chrześcijańską duchowość. Tak pisze o nich Franciszek w numerze 35: „W tym kontekście pragnę zwrócić uwagę na dwa zafałszowania świętości, które mogłyby nas sprowadzić na manowce: gnostycyzm i pelagianizm. Są to dwie herezje, które powstały w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, ale wciąż są alarmująco aktualne.

Gnostycyzm tak opisuje Franciszek w swojej Adhortacji: „Gnostycyzm zakłada „wiarę zamkniętą w subiektywizmie, gdzie liczy się jedynie określone doświadczenie albo zbiór idei czy informacji, które – jak się sądzi – przynoszą otuchę i oświecenie, ale gdzie podmiot ostatecznie zostaje zamknięty w immanencji swojego własnego rozumu lub swoich uczuć” (nr 36) Wydaje się, że ta herezja jest bardzo widoczna w naszej wierze. Właściwie od zawsze miałem jakieś takie odczucie, że właśnie my chcemy wiarę zamknąć w taką ujarzmioną przestrzeń. To najlepiej widać w życiu sakramentalnym. Jak wielu chrześcijan mówi o rozsądnym przyjmowaniu sakramentów świętych? Można powiedzieć racjonalizujemy te Sakramenty. Jak gdyby ograbiamy je z misterium, czyli tajemniczego działania Boga. Pod pozorem przygotowania do przyjęcia Sakramentów świętych wyznaczamy jakieś ramy, które tak naprawdę określają, kto może a kto nie może, czy raczej nie powinien przyjąć Bierzmowania, Komunii świętej czy małżeństwa. Proszę zobaczyć, papież Franciszek tak to opisuje: „Cechą charakterystyczną gnostyków jest bowiem również przekonanie, że dzięki swoim wyjaśnie-

niom mogą uczynić doskonale rozumiałą całą wiarę i całą Ewangelię. Absolutyzują swe teorie i zmuszają innych, by podporządkowali się rozumowaniu, którym oni się posługują. Czym innym jest zdrowe i pokorne wykorzystywanie rozumu do refleksji nad nauczaniem teologicznym i moralnym Ewangelii; czym innym natomiast jest próba zredukowania nauczania Jezusa do zimnej i surowej logiki, która dąży do panowania nad wszystkim” (nr 39). Czy tak nie jest? Jak wielu katolików mówi czasami: „Te dzieci nie powinny przyjmować Komunii świętej tak wcześnie... one nic nie rozumieją i to ich zachowanie w kościele...” albo inni powiadają: Bierzmowanie powinni przyjmować bardziej już ukształtowani, dojrzali, poważni, a nie ta młodzież, która ma w głowie „fju bzdziu”. A ilu twierdzi, że do „małżeństwa należy się dobrze przygotować i większość idzie nie

Wielu ludzi boi się Boga nie dlatego, że wie jaki On jest naprawdę, ale z powodu oszczerstw, które słyszeli na Jego temat w formie religijnych nauk

przygotowanych, a może większość tych małżeństw jest nieważnych...”. My w ten sposób podchodzimy do wiary, jako czegoś racjonalnego, a przygotowanie do przyjęcia Sakramentów ograniczmy do jakiegoś racjonalnego kursu, który ma dać nam konkretne umiejętności, jak np. kurs prawa jazdy. Tu jest istotna różnica. Można skończyć kurs prawa jazdy, który w swojej istocie sprawia, że możemy jeździć samochodem, ale Sakrament jest Mistrium – Tajemnicą Boga, działającego w Sakramencie w człowieku. I tu dostrzegamy tę herezję gnostycyzmu, o której mówi papież Franciszek, pod pozorem dobrego przygotowania przekształcamy je w „kursy”, które dają prawo do Sakramentów. Nie znaczy to, że należy bagatelizować przygotowania do Sakramentów świętych. Są one konieczne, ale w ich przygotowa-

niu powinno być więcej misterium. Tymczasem więcej mamy papierków, sprawdzianów obecności, wkuwania na pamięć różnych modlitw, pieśni i formuł katechizmowych bez wgłębiania się w ich treść. Nie znaczy to, że należy tego pomijać, ale decydujące znaczenie powinno mieć jednak uduchowienie! Druga herezja, którą przedstawia współczesnemu światu papież Franciszek to pelagianizm. To pokłosie gnostycyzmu. Papież Franciszek opisuje to tak: „Stało się tak, ponieważ władzę, jaką gnostycy przypisywali inteligencji, niektórzy zaczęli przypisywać ludzkiej woli, osobistemu wysiłkowi. W ten sposób wyłonili się pelagianie i semipelagianie. To już nie inteligencja zajmowała miejsce tajemnicy i łaski, ale wola. Zapomniano, że „wszystko zależy nie od woli człowieka, ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego” (por. Rz 9, 16), i że „On pierwszy nas umiłował” (1J 4, 19). (nr 48) „Osoby odpowiadające tej mentalności pelagiańskiej lub semipelagiańskiej, choć mówią o Bożej łasce w przesłodzonych wystąpieniach, „w ostateczności liczą tylko na własne siły i stawiają siebie wyżej od innych, ponieważ zachowują określone normy, albo ponieważ są niewzruszenie wierni pewnemu katolickiemu stylowi czasów minionych”. Gdy ktoś z nich zwraca się do osób słabych, mówiąc im, że z łaską Bożą wszystko jest możliwe, w istocie przekazuje ideę, że wszystkiego można dokonać za pomocą ludzkiej woli, tak jakby była ona czymś czystym, doskonałym, wszechmocnym, do czego dołącza się łaska. Usiłuje się pomijać, że „nie wszyscy mogą uczynić wszystko” i że w tym życiu ludzkie słabości nie są całkowicie i raz na zawsze uzdrowione przez łaskę. W każdym razie, jak naucza św. Augustyn, Bóg zachęca ciebie, byś dokonał tego, co możesz i „prosił o to, czego nie możesz”; albo byś pokornie powiedział Panu: „Udziel tego, co nakazujesz – i co chcesz nakazać”(nr 49). My dzisiaj doświadczamy tego z całą siłą. Wracamy bowiem do wielu form pobożności,

dokończenie na stronie 13

WZÓR MĘSKOŚCI NA DZISIEJSZE CZASY

Choć miesiąc maj kojarzony jest ze szczególnym kultem i nabożeństwem do Matki Bożej, jednak tym razem może warto spojrzeć na Tego, który wiernie, aczkolwiek milcząco, towarzyszy Maryi, na św. Józefa.

Pierwszy dzień tego pięknego miesiąca, to nie tylko tzw. „Święto Pracy”, wyjątkowo hucznie obchodzone w minionym systemie, ale uroczystość św. Józefa Robotnika.

Jest to święty, który patronuje mężczyznom, pragnącym być mężczyznami i ojcom, którzy pragną być ojcami. Zbyt często zdarza się, że ludzie nie wiedzą, jak żyć, nie wiedzą, po co i dla kogo żyją. Można powiedzieć, iż odkrywają, że istnieją, ale nie wiedzą po co i dla kogo? To tak jakby się miało zbiór nut i nigdy się nie zagrało żadnej melodii.

Na „trop” rozmyślań o Opiekunie Świętej Rodziny naprowadziła mnie książka ojca Augustyna Pelanowskiego OSPPE „Dom Józefa” i na jej kanwie zamieszczona w Internecie rozmowa z tym niezwykle interesującym Ojcem Paulinem (link: <https://youtu.be/xSRxfWw09yg>).

Ten nietuzinkowy - moim zdaniem - myśliciel, biblista, artysta malarz, a nade wszystko kapłan i kaznodzieja proponuje mężczyznom, w dobie szerzącego się kryzysu ojcostwa, niepowierzchowne poznanie tego Świętego.

Ojciec Augustyn tak mówi o sobie: *W tym samym roku, w którym się urodziłem, w 1963, ukazała się książka Aleksandra Mitcherlina „Ku społeczeństwu bez ojców”. Rzeczywiście, tak się dzieje do dziś, gdy ginącym gatunkiem stali się ojcowie. Dziś już nikt nie ma wątpliwości, co do tego dewastującego naszą cywilizację procesu.*

Mimo, że wydano do tej pory wiele pozycji książkowych i artykułów poświęconych św. Józefowi, wiedza o tej postaci jest niewystarczająca.

- *Ilekoć wchodziłem do jakiegokolwiek kościoła i szukałem wizerunku świętego Józefa - wspominam o Pelanowskim - rozczarowywałem się, gdyż obrazy przedstawiające go, raczej były obrazą męskości i odbiegały*

daleko od wizerunku ojcostwa, jaki odmalowuje Biblia w kilku zaledwie skromnych fragmentach związanych ze świętym Józefem.

Były to jedne z tych doświadczeń, które nie tylko pobudziły w duszy ojca Augustyna chęć do napisania oryginalnej pozycji książkowej ukazującej św. Józefa, jako mężczyznę odpowiedzialnego, troskliwego i prawdziwie miłującego.

Ojciec Pelanowski poprzez analizę określonych sytuacji opisanych w Ewangeliach stara się, by - jak podkreśla - *nie była to powtórka pozycji sztamowych i przesłodzonych, jakich wiele jest na rynku wydawniczym.* Z tego też powodu dobrze by było, aby treści te dotarły do każdego, jednakże w sposób szczególnie powinny one zainteresować mężczyzn, którzy pragną zachować męskość i ojcostwo najwyższej próby.

- *Chciałem to uczynić w taki sposób - podkreśla autor „Domu Józefa” - aby każdy z nas, mężczyzn, mógł być dumny, że naśladuje Józefa, który staje się wzorem ojcostwa i umożliwia rozwijanie się w tej roli. Przy świętym Józefie żaden mężczyzna wpatrzony w niego, nie może pozostać zgaszony wstydem, że nie odnajdzie się w tej roli.*

Święty Józef, nazywany także Józefem z Nazaretu, uznawany jest za patrona chrześcijańskich małżeństw i całych rodzin. Mąż Maryi oraz opiekun Syna Bożego został niejako, pomimo wielkiej roli, jaką odegrał, usunięty na margines, gdyż niewiele się o tej postaci w zasadzie mówi. Ciekawym więc wydaje się w tym kontekście przedstawienie św. Józefa jako mężczyzny godnego naśladowania - zarówno w roli ojca, męża, jak również rzetelnego pracownika.

„Dom Józefa” to pisemny zapis konferencji głoszonych przez duchownego podczas ubiegłorocznej „Nowenny miesięcy”, ilustrowany fotografiami z tego właśnie wydarzenia.

O. Augustyn Pelanowski w swoim zbiorze przemyśleń, poprzez analizę postaci Józefa z Nazaretu, odnosi się

do roli współczesnego ojca - mężczyzny, męża, opiekuna. Wskazuje m.in. na problem zachwiania tożsamości i to tak fundamentalnej jak płciowa, co rodzi pytanie kim właściwie jesteśmy. Jednoznaczność, a przy tym konsekwentna postawa św. Józefa powinna stać się wzorem dla świata. Duchowny podkreśla znaczenie tej postaci w historii narodzenia Jezusa, analizuje jego decyzje, uwidacznia cechy jego charakteru umożliwiające jednoznaczność w postępowaniu zgodnie z wolą Bożą. Analiza ta to połączenie tego, co było wartościowe kiedyś z tym, co jest wywyższone dziś.

Nie unika żadnego z tematów dotyczących życia choćby takich jak sprawa czystości przedmałżeńskiej i zgubnych skutków współżycia par przed ślubem, grzechu zdrady, nadużywania seksualności, poszukiwania swojej tożsamości, łączenia się w związki różnych wiar oraz wszechobecnej pornografii, dostępnej dla każdego.

Z kolei w rozmowie telewizyjnej, zatytułowanej: „Józef oznacza renowację. Bądź jak on, nie pęknieś”

- (link: <https://youtu.be/xSRxfWw09yg>), można zapoznać się z uzasadnieniem zamieszczonych w książce na ten temat tez. M.in. ojciec Augustyn podkreśla, że pornografia zostawia w ludzkiej psychice trwałe defekty hamujące odpowiedzialne zachowania. Człowiek staje się - jak podkreśla - *zlepkiem komórek białkowych z przysadką mózgową, którego aktywność nie przynosi żadnej korzyści a jedynie doprowadza do frustracji i sukcesywnego samozniszczenia.*

Ojciec Augustyn udowadnia, że w pewien sposób Pan Bóg sam podsuwa nam św. Józefa.

- *Uważam, że patronem XXI wieku będzie św. Józef - podkreśla - gdyż im większy jest deficyt na męskość i ojcostwo, tym bardziej wzrasta potrzeba na św. Józefa, kogoś kto reprezentuje męskość w najlepszym wydaniu, bo w zjednoczeniu z Bogiem, który jest wiecznym Teraz.*

Bogusław Olszonowicz



Zawsze zastanawiam się, jak Pan Bóg odczuwa naszą modlitwę przez śpiew. Wyobrażam sobie wtedy, że muzyka się niesie wysoko do Nieba, a gdy już tam dotrze, Pan Bóg siada na krześle, uśmiecha się, zamyka oczy i tupie do rytmu nogą. Dokładnie tak, jak kiedyś robił to mój śp. Dziadek.

Maryja - matka wszystkich ludzi. Najbardziej kobieca, najczulsza, wspaniała i najbardziej opiekuńcza. Jak większość pieśni maryjnych, które znam, są nasycone podziwem i delikatnością. Są one bardzo melodyjne, a w trakcie śpiewu przepełnia mnie spokój i miłość. Jeśli potrzebujesz wyciszenia lub poczucia bezpieczeństwa, to zanuć zaproponowane poniżej pieśni, jestem pewna, że poczujesz Jej obecność i wsparcie.

No to jak? Niech się niesie!

Natalia Baranowska, Zespół Elohim Band

AVE MARIA GRATIA PLENA

1. Gdy klęczę przed Tobą,
Modlę się i składam hołd,
Weź ten dzień, uczyn go Twym
I we mnie miłość wznieć.

**Ref: Ave Maria, gratia plena,
dominus tecum, benedicta tu.**

2. Wszystko Tobie daję,
Każdy sen i każdą myśl,
Matko Boga, matko moja,
Wznies je przed Pana tron.

3. Gdy klęczę przed Tobą,
Widzę twą radosną twarz,
Każda myśl, każde słowo,
Niech spocznie w dłoniach twych.

* * * * *
POZDROWIONA BĄDŹ

Pozdrowiona bądź
Pan jest z Tobą, pełna łask.
Błogosławi Cię między niewiastami Pan
Błogosławion jest owoc Twego łona
Święta Matko Boga, Ty za nami dziś
I w chwili śmierci módl się.



POZWÓL MI MATKO

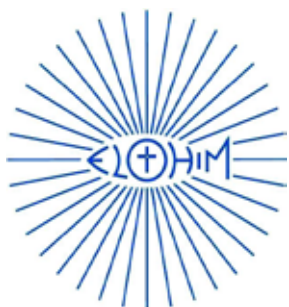
1. Pozwól mi Matko przyjść do Ciebie,
Takim zwyczajnym, jakim jestem.
Pozwól mi Matko przyjść do Ciebie
Jednym łaskawym Twoim gestem.

2. Ty jesteś, Mario, taka czysta,
Jak łza grzesznika, gdy żałuje.
Ty jesteś, Mario, taka dobra,
To moje ludzkie serce czuje.

3. Więć się ośmielałam przyjść do Ciebie.
Tak, jak przed Matką dziecko staje.
Więć się ośmielałam paść przed Tobą
I całą nędzę Ci wyznaję.

4. Patrzysz łaskawym na mnie wzrokiem,
Uczysz miłości, uczysz wiary.
Patrzysz łaskawym na mnie sercem,
Uczysz wdzięczności i ofiary.

5. Zanim odejdę od stóp Twoich,
Pozwól, że skończę na pytaniu,
Które dotyczy mego życia:
„Co znaczy trwać w ofiarowaniu?”



**Parafia pw.
Opatrzności Bożej
Gdańsk-Zaspa**

**Oprawa Mszy ślubnych
i okolicznościowych
Zespół ELOHIM - tel. 669-024-754
e-mail: elohimband@wp.pl**

Serdecznie zachęcamy do polubienia na Facebooku strony naszego parafialnego zespołu **Elohim Band**, gdzie będzie można wspólnie posłuchać i pospiewać znane i mniej znane utwory, zarówno patriotyczne, jak i religijne. Jeśli mają Państwo własne propozycje lub sugestie, to można się nimi podzielić mailowo: elohimband@wp.pl



www.facebook.com/elohimband.opatrznosc



Z cyklu:

„Rozważania o Miłości”

- psychologia na co dzień

Mam nadzieję, że może ktoś z Was będzie potem mógł w tych tytułach wstawić swoje imię w miejsce słowa Miłość...

brat **Tadeusz Ruciński** FSC

Miłość nie pamięta złego

Powiedział ktoś: „To, co cię spotka od ludzi złego - zapisz na piasku, lecz to, co dobrego cię od nich spotka - wykuj w granicie”. Ale zawsze jakoś tak jest, że łatwiej odwrotnie... Bo to, co zrani, uderzy, zdradzi, skrzywdzi, skałeczy - to zapisuje się w człowieku jakby samo i samo się przypomina jak uszkodzona płyta: „Ja ci tego nie zapomnę!... Popamiętasz mnie jeszcze!...” Mówią, że tak pamiętliwe są



ślone i... ludzie ze zranionym egoizmem. I słyszy się od takich..., że po latach..., że z nawiązką..., że z dziką satysfakcją - przypomną, odegrają się, odpłacą „pięknym za nadobne...” No dobrze, i co im z tego? Co im po tych tygodniach, miesiącach, latach noszenia w sobie tej trucizny, tego posypywania solą swojej rany, uczenia się na pamięć tego, co skurczyło serce, niezdolne już do niczego poza śpiewką: „Ja ci tego nie zapomnę!” To jest tak, jak zgniłe jabłko włożone do skrzynki ze zdrowymi - zgnilizna przerzuci się na wszystkie. Czyli pamięć tego, co było złe zatruje wszystko to, co było dobre; oślepnie na to, co jest dobre teraz, i udaremni wszystko, co może być jeszcze dobre i piękne, bo na wszystko będzie padał coraz dłuższy cień tamtego złego. I co z tego pamię-

tliwemu? I co z tego temu do niedawna kochanemu? Miłość, tak jak Jezus, pisze grzech na piasku i jednym ruchem ręki zaciera go, bo chce, żeby tak zatarto to wszystko, co miłością nie jest. Miłość modli się: „Przebaczej, bo nie wie, co robi-jak i ja czasami...” Tak łatwo zranić kochającego, tak trudno znaleźć bandaż na ranę - łatwiej sól... Ale wtedy jeszcze bardziej boli... Czyż można kochać ból? Popatrz, MIŁOŚĆ pisząca na piasku i osłaniająca to od wiatru - jakby ktoś w granitowej skale wyrzył poemat. Biegną tam ludzie, by zapomnieć, przebaczyć, zobaczyć dobrą stronę nawet tego co było złe. To chyba Jezus...

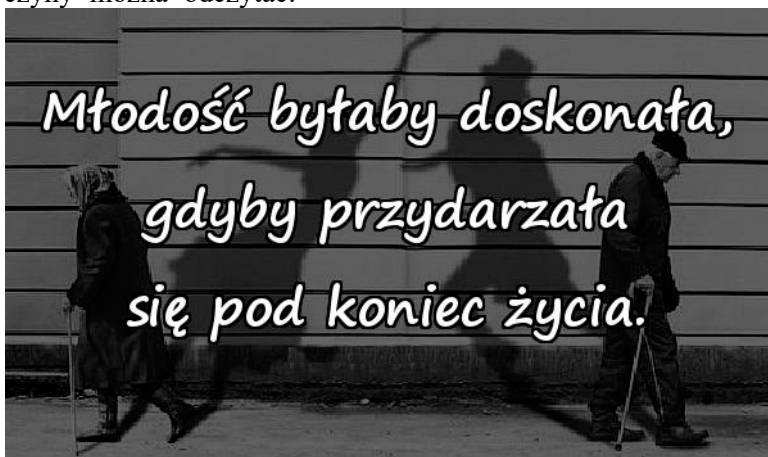
Miłość nie cieszy się z niesprawiedliwości

Bywają tacy, którzy swoje szczęście mogą widzieć jedynie na tle czyjogoś nieszczęścia, natomiast piękno na tle czyjejś brzydoty. Inaczej - nie. Obraz z pewnej poczekalni. Kilko-ro ludzi, jakby poszarzałych od brudnawych ścian i okien. Drętwa cisza. Nagle, przez wahadłowe drzwi wchodzi dwoje wtulonych w siebie nastolatków. Wyglądają, jakby sfrunęli z okładek kolorowych pism z kiosku przy barze. Śmieją się głośno. Są piękni, modnie ubrani w śnieżnobiałe kombinезony z bajecznie kolorowymi szalami. Siadają na ławce, przyglądając się twarzom tam siedzących ludzi. Ona patrzy z dezaprobatą na staruszkę, tulącą do siebie starą walizkę. Z miny dziewczyny można odczytać:

„Jak można być tak starą, pokrącaną, tak okropnie ubraną!” Zerkna na swoje odbicie w szybie i odruchowo poprawia włosy. Wie,

że jest piękna i z tym większą pogardą patrzy na staruszkę. On tymczasem z podobną miną przypatruje się przygarbionej dziewczynie siedzącej w kącie. Tamta nie jest ładna - rzadkie włosy, zgaszone oczy, stara niemodna kurtka. Chłopak szepcze coś do swojej dziewczyny, ruchem głowy wskazuje na tamtą. Oboje wybuchają nagle ironicznym i hałaśliwym śmiechem. Tamta dziewczyna kuli się w swoim kącie. Chłopak ostentacyjnie całuje swoją dziewczynę i patrzy na tamtą, jakby chciał powiedzieć: „Ciebie nigdy nikt nie będzie tak całował..!” Oboje robią wszystko, żeby zwrócić na siebie uwagę, zachwyt i podziw. Z przeciwnego kąta patrzy na wszystkich zakonnica w jasnoszarym habicie.

Ma w oczach jakąś wielką życzliwość, przemieszaną z ciepłym współczuciem. Gdy tych dwoje napotyka to spojrzenie - wstają i idą do baru. Znowu jest szaro i cicho. Po kilku minutach wracają. Kłóć się. Chłopak uderza nagle dziewczynę w twarz. Ta zanoszi się płaczem. Teraz jeszcze jedne oczy patrzą z ogromnym współczuciem na płaczącą. To oczy tej dziewczyny z kąta poczekalni. Teraz ona wstaje, wyjmując białą chusteczkę i delikatnie dotyka ramienia tamtej, podnosząc chusteczkę do jej twarzy. W tym geście jest tak dziwnie piękna... Takie spojrzenie pamiętam z jednego obrazu. Tak patrzył Jezus na kobietę, którą rzucili Mu do nóg, i na tych, co zaciskali w rękach kamienie. Z tego spojrzenia ktoś mógłby wy-czytać: „Przebac im, bo ona nie wiedziała, i oni nie wiedzą, co czynią...”



Wielkanoc w „Naszej Szkole”

Pod koniec marca odbył się tradycyjnie w Niepublicznej Szkole Podstawowej „Nasza Szkoła” przy ul. Ciołkowskiego poranek wielkanoc-

tem całej szkoły. Było bardzo miło i pysznie.



ny. Jak co roku zaszczylił go swoją obecnością, ku naszej radości, ksiądz proboszcz Kazimierz Wojciechowski. Uczniowie przygotowali przedstawienie o polskich tradycjach i zwyczajach wielkanocnych i wspólnie z nauczycielami zjedli symboliczne świąteczne śniadanie. Klasa trzecia, która w tym roku przystępuje do I Komunii Świętej, gościła księdza proboszcza i opowiedziała mu o przygotowaniach do tego sakramentu, który jest świę-

ny ogród i jasne przestrzenie wewnątrz. Dobrze czują się u nas wszystkie dzieci, a szczególnie te, które są nieśmiałe i wrażliwe i na początku edukacyjnej przygody potrzebują mniejszej grupy i wytrawnych pedagogów. W naszej szkole nikt się nie nudzi. Rozwijamy każdego. Świetnie



uczymy języków obcych: angielskiego, niemieckiego i hiszpańskiego. Prowadzimy akademię piłkarską i mamy własną drużynę „Młode Wilki”. U nas w piłkę nożną grają także dziewczyny!

Panie kucharki upiekły nam drożdżowe baby z rodzynkami, gdyż szkoła posiada własną kuchnię. Codziennie więc jemy smaczne domowe obiady. Nasza szkoła jest kameralną placówką położoną niemal w sercu osiedla Rozstaje. Posiadamy wła-

Lubimy rysować, a lekcje plastyki mamy z artystą malarzem. Lubimy śpiewać i występować na scenie, więc działa w naszej szkole chór i kółko wokalne, a także uczymy się grać na gitarze i na pianinie. Przesympatycznym miejscem jest świetlica. Można w niej spokojnie poczekać na rodziców, bawić się z kolegami, budować z klocków lego, grać w gry



planszowe, robić teatr lub uszyć coś na „robótkach ręcznych”. Miłe panie pomagają odrobić lekcje i wyrównać zaległości. Zapraszamy chętne dzieci w niesamowitą edukacyjną podróż. Mamy jeszcze wolne miejsca w przyszłej pierwszej klasie!

Dyrekcja i nauczyciele NSP „Nasza Szkoła”

Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych

Zapraszamy:
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne)
tel. 346 92 21





Poczytaj mi, tato

MAM DRUGĄ MAMĘ

W niedzielę, po Mszy, ksiądz odczytał ogłoszenie: „W środę, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, mają przyjść do kościoła razem ze swymi rodzicami dzieci, które w tym roku przygotowują się do Pierwszej Komunii Świętej”.

Kasia jeszcze w kościele szepnęła do mamusi:

- Ja też pójdę, razem z Tomkiem.

Tatusz w środę po południu, nie szedł do pracy i ku radości Tomka powiedział, że weźmie udział w uroczystości. Siostra katechetka wyjaśniła dzieciom, co to znaczy, że Matka Boża jest niepokalanie poczęta. Była zawsze, od pierwszej chwili swego życia, pełna łaski, wolna od wszelkiego grzechu, nawet pierwotnego. Była wybrana przez Boga na Matkę Zbawiciela i na Matkę nowego Ludu Bożego, Kościoła. Dzieci pytały, dlaczego mają być razem z rodzicami na tej Mszy świętej.

- Bo chcemy was wszystkich polecić Matce Bożej, aby otoczyła was swą opieką - wyjaśniła siostra. - A teraz powiedzcie, kiedy Pan Jezus powiedział nam, że Jego Matka jest naszą Matką?

Na sali zapadła cisza. Po chwili jedna dziewczynka zaczęła nieśmiało:

- Może wtedy, gdy wstał z grobu?

- Nie, jeszcze wcześniej - odpowiedziała siostra.

- Już wiem! - zawołał Krzysiek. - Gdy wisiał na krzyżu.

- Tak, dobrze nam przypominałeś - pochwaliła siostra. - Wstańcie teraz i posłuchajcie, co napisał św. Jan Ewangelista: „A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie”.

- I każdego z nas, tak jak św. Jana, Pan Jezus chce oddać swej Matce - podsumowała siostra.

Chwilę stali, a kiedy znów usiedli, Iwona powiedziała:

- To ja mam dwie mamy?

- Tak, Iwonko, i w środę chcemy, razem z naszym księdzem proboszczem i z waszymi rodzicami, oddać was tej Matce w niebie. Chcemy być o was spokojni, bo Ona potrafi każdego zaprowadzić do swego Syna.

Nadeszła środa. Dzieci ubrały się odświętnie, jak na niedzielę. W kościele stanęły obok swych rodziców. Tak zarządził ksiądz proboszcz. Te dzieci,

które były same, miały podejść do innych rodziców, do których chciały.

Iza zaraz stanęła koło Tomka i Kasi i szepnęła:

- Moja ciocia jest w pracy.

Mama Tomka uśmiechnęła się do dziewczynki i położyła jej rękę na ramieniu.

Tomek zobaczył, że Krzyś niecierpliwi się i co chwilę niespokojnie zerka na drzwi kościoła. Pewnie oczekiwał, że może tym razem któreś z rodziców przyjdzie. On zawsze sam chodził do kościoła. Kiedy zaczęła się Msza święta, Krzyś nieśmiało zbliżył się do nich. Mama Tomka wyciągnęła do niego rękę. Podszedł prędko i stanął obok Tomka. Dzieci znały i lubiły mamę Tomka od czasu, gdy dwa razy zastępowała siostrę katechetkę.

Po homilii księdza proboszcza wspólnie odmówiono modlitwę poświęcenia dzieci Matce Niepokalanej. Dzieci w skupieniu powtarzały słowa modlitwy. Tomek pomyślał: „Teraz to już na pewno mam drugą Mamę”.



Następnie odbyło się poświęcenie medalików z Matką Bożą. Dzieci podchodziły i z rąk księdza proboszcza odbierały medaliki z łańcuszkami. Siostra katechetka zobaczyła, że Kasia ma oczy pełne łez i jej też podała medalik. Ksiądz polecił, aby rodzice ucałowali medaliki i założyli je dzieciom na szyję.

Iza i Krzyś otrzymali medaliki od mamy Tomka.

Na końcu uroczystości wszystkie dzieci ucałowały medaliki. Ładnie teraz wyglądały. Na piersiach srebrzyły się łańcuszki i medaliki. Przypominały, że to są Dzieci Boże, które idą razem do nieba pod opieką Niepokalanej Matki.

Olgiert Nassalski MIC

ZADANIE NR 1

Dopasuj do każdej literki w słowie „Maryja” cechę, która je określa.

Przykład: M jak MĄDRA (nie można już użyć tej cechy)

M →

A →

R →

Y →

J →

A →

ZADANIE NR 2

Przestaw litery w podanych wyrazach i dowiedz się, jakie to są sakramenty. Dodatkowo ustaw je w prawidłowej kolejności.

A) APKŁWOTAŃS -

B) RMONAIBZEWEI -

C) UKATOP I JOEDINEPAN -

D) SRECZHT -

E) ŻEMTOSŃAWŁ -

F) CARTAISYHEU -

G) MANZSEINZCAE COHYCRH -

ZADANIE NR 3

Jak nazywa się nabożeństwo maryjne, które jest odprawiane w kościele w tym miesiącu?



Imię Nazwisko Klasa Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Odpowiedź na zadanie 3

Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca. Redaguje: Natalia Rychlińska

Akcja Katolicka
oraz zespół Elohim Band

Zapraszają na

RODZINNY FESTYN PARAFIALNY

17.06.2018 godz. 16:00

W Programie moc atrakcji:

Konkursy z nagrodami

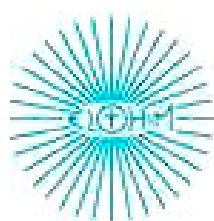
Zabawy dla dzieci

Skoki na trampolinie

Loteria fantowa

Domowe jedzonko i wypieki

Koncert Scholi i zespołu Elohim Band



350 lat pielgrzymki oliwskiej na Kalwarię Wejherowską

Długie i bogate są dzieje oliwskiej pielgrzymki do Wejherowa. Zanim wyruszyła gdańska pielgrzymka na Jasną Górę, zanim zaczęły wychodzić pielgrzymki z Pomorza do Częstochowy, oliwska kompania pielgrzymkowa już była i miała swoją historię. Rozpoczęła się w Gdańskiej dzielnicy Chełm, w dawnym kościele reformatów-franciszkanów, by po zniszczeniu ich klasztoru w czasie wojen napoleońskich na stałe związać się z Oliwą, prastarym klasztorem pcysterskim, a obecnie katedrą i matką wszystkich kościołów archidiecezji gdańskiej. Zmieniały się epoki i dzieje, następowały podziały diecezjalne i nowe struktury Kościoła w Polsce. Niegdyś kompania pielgrzymkowa przechodziła przez tereny diecezji włocławskiej, do tej diecezji należało bowiem Pomorze Gdańskie, następnie w XIX w. przez obszar diecezji chełmińskiej. Wreszcie po I wojnie światowej pielgrzymka wyruszała z diecezji gdańskiej, by zakończyć ją na terenie diecezji chełmińskiej. Obecnie szlak pielgrzymkowy wiedzie przez obszar archidiecezji gdańskiej, w której Wejherowo jest najważniejszym sanktuarium Męki Pańskiej. Przez cały ten czas pielgrzymka trwała. Nie zniszczyły jej ani germanizacja, ani socrealistyczna walka z Kościołem czy też sekularyzacja. Nie mała w tym zasługa Bractwa Krzyża Świętego i kapłanów. Ich najbardziej repre-



zentatywną postacią był ks. Edmund Roszczyniański. Za swoje trwanie przy Polsce oddał życie w czasie II wojny światowej. Po II wojnie w tradycję pielgrzymki mocno zapisał się ks. Franciszek Grucza, wieloletni jej przewodnik i promotor kaszubszczyzny. Duch kaszubski w tej pielgrzymce jest zresztą nieustannie obecny. W rozmowach zwyczajach jak i w pięknie kaszubskiej ziemi ubogaco-



nej kapliczkami i Bożymi Mękami. Wizerunek oliwskiej Madonny kołyszący się w pokłonach ciągle wydaje się być zrozumiały tylko w tej części polskiej ziemi.

Od wielu dziesiątków lat dopisuje się na tabliczce pielgrzymkowej kolejny rok jej wyjścia. W tym roku według tradycji przypada 350. rok pielgrzymowania na Kalwarię Wejherowską. Nie wnikając w chronologię, ale pamiętając, że pielgrzymka należy do form pobożności lu-

dowej, należy jej życzyć kolejnych jubileuszy i wytrwania, pomimo wielu przeciwności tego świata.

ks. Leszek Jażdżewski

„Gaudete et exsultate” - Ciescie się i radujcie

dokończenie ze strony 5

kóre miały miejsce w przeszłości. I pewnie nie jest to złe. Jednakże, gdy ktoś według tych norm nie postępuje, to jest modernistą albo prawie dzieckiem szatana. Wywiera się presję na ludzi, którzy przyjmują Komunię świętą, by czynili to na klęcząco, jako jedynie rzekomo godną postawę do przyjęcia Komunii św. Takie osoby preferują udział we Mszy świętej trydenckiej, jako rzekomo „ważniejszej”, bo sprawowanej tyłem do ludu i w języku łacińskim. To nic innego, jak przekonanie, że takie zachowania zapewnią im zbawienie. Wystarczy tak postępować i nie potrzeba nic więcej. Można powiedzieć, że łaska Boża im nie jest potrzebna, bo oni mają sposób na zbawienie.

Poruszenie tych dwóch wątków niech będzie dla nas zachętą do przeczytania najnowszej Adhortacji papieża Franciszka, by lepiej poznać drogę do świętości, to raz, i dwa lepiej poznać przenikliwą myśl, którą prezentuje.

ks. Andrzej Nowak



Dane kontaktowe:

medicus.opieka@gmail.com
tel. 503 650 903

Agencja usług opiekuńczo-pielęgniarskich oferuje:

- opieka nad chorym w domu pacjenta,
- opieka nad seniorem, niepełnosprawnym, chorym leżącym.
- dorywcza opieka nad dzieckiem,
- pomoc w utrzymaniu higieny osobistej pacjenta
- pomoc w zakupach, przygotowaniu posiłków, karmienie,
- organizacja czasu wolnego podopiecznego,
- organizacja wizyty u lekarza, rehabilitacji,
- rehabilitacja w domu pacjenta,
- pełen zakres usług pielęgniarskich.

Wykwalifikowany personel i przystępne ceny.

Polub nas na Facebooku!

facebook.com/medicus.opieka

ROB COŚ, SKORUMPUJ
SIĘ, PRZECIEŻ ZA COŚ
MUSIMY ŻYĆ!



WEŹ WIĘCEJ, LEWICA
RWIE SIĘ DO WŁADZY...



Daj mi, Panie, poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia
i nieco z niego udzielił innym

św. Tomasz Morus



HUMOR –

Ks. biskup pyta księdza:

- Jak tam księdza samopoczucie w tej parafii?
- Dziękuję ks. biskupie, jestem skazany na sukces...

* * * * *

Na boisku przy kościele pobiło się dwóch ministrantów. Zauważył to ksiądz, ich opiekun.

- Jasiu - upomina - jak mogłeś tak mocno uderzyć Piotrką? Widzisz, jak płacze. Przecież mówiłem wam, że Pan Jezus kazał nadstawić lewy policzek temu, kto go uderzy w prawy.

- Tak, pamiętam proszę księdza. Ale Piotrek uderzył mnie w nos, a ja mam tylko jeden nos.

* * * * *

Wywiad z ks. Janem Twardowskim, „Droga” 2/2000

- Skąd czerpie Ksiądz inspirację i tę ciągłą radość życia?
- Jak to skąd?! Samo życie podsuwa tematy. Na przykład spytałem kiedyś małego chłopca: „Masz silną wolę?” A on na to: „Nie mam wyjścia”. Humor mnie uzdrowia, pomaga mi. Jest tajemnicą ludzkości. Lubię zaskoczenie, takie jak dobra puenta w wierszu. Myślę, że ten, kto śmieszy, to dobroczyńca ludzkości.

* * * * *

Do proboszcza wiejskiej parafii przychodzi rolnik. Na twarzy zakłopotanie.

- Proszę księdza, niech ksiądz już mnie zwolni z pokuty.
- Z jakiej pokuty? O co chodzi?
- W czerwcu byłem u księdza u spowiedzi. Ksiądz wyznaczył mi za pokutę odmawianie litanii do Wszystkich Świętych. Odmawiam już miesiąc. Ale żniwa idą, potem wykopki, dach mam wymieniać przed zimą. Nie wiem, w co ręce włożyć, na sen nie ma czasu. A do Wszystkich Świętych jeszcze prawie cztery miesiące. Może by mnie ksiądz proboszcz zwolnił już z tej pokuty...

* * * * *

Nauczyciel pyta Jasia:

- Jakie pieczywo lubisz najbardziej?
- Drożdżówki z dżemem.
- No to napisz to na tablicy.
- Żartowałem, tak naprawdę lubię rogala z makiem.

* * * * *

Jasiu pyta ojca:

- Tato, czy dzisiaj jest piękny dzień?
- Co ty z tym pięknym dniem, już trzeci raz mnie o to pytasz.
- Bo nauczyciel mi powiedział: Któregoś pięknego dnia ja przez ciebie zwariuję.

Opracowała: **Wiesława Bębenek**

FOTOREPORTAŻ Niedziela Wielkanocna

Wigilia Paschalna kończy się Eucharystią i procesją rezurekcyjną. Procesja ta pierwotnie obchodziła cmentarz, który zwykle znajdował się w pobliżu kościoła, by oznajmić leżącym w grobach, że Chrystus zmartwychwstał i zwyciężył śmierć. Ze względów praktycznych w wielu miejscach w Polsce procesja rezurekcyjna nie odbywa się w Noc Zmartwychwstania, ale przenoszona jest na niedzielny poranek.

Noc Paschalna oraz cała Niedziela Wielkanocna to największe święto chrześcijańskie, pierwszy dzień tygodnia, uroczyscie obchodzony w każdą niedzielę przez cały rok.



Zdjęcie i tekst Ryszard Balewski



Parafia Opactwa Bożej

tel. - plebania:
(58) 556-43-71

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00–18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci – sobota 10.00

Kandydaci (aspiranci) – sobota 10.30,

Lektorzy – co drugi czwartek 19.00,

Rycerstwo Niepokalanej – sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki” – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00,

Holy Wins sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i Światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica św. Jana Pawła II

-adoracja Najświętszego Sakramentu -
codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 18.00 (w kaplicy)

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.30

ks. kapelan szpitala - 501-553-451

Z życia parafii

**W miesiącu kwietniu 2018 r. do Wspólnoty Kościoła,
przez chrzest święty zostali włączeni:**

- ☩ Emilia Rojek,
- ☩ Julia Markuszewska,
- ☩ Simon Zadroga-Soba,
- ☩ Michał Gach,
- ☩ Amelia Ekman,
- ☩ Oliwier Aleksander Świeczkowski,
- ☩ Maria Magdalena Dejna.



Do Domu Ojca odeszli:

- ✠ Józef Zalewski lat 69 z ul. Burzyńskiego,
- ✠ Stanisław Urwan lat 78 z ul. Ciołkowskiego,
- ✠ Jadwiga Rompska lat 99 al. Jana Pawła II.



Maj 2018 r.

Maj 2018 r.

Kaplica św. Jana Pawła II – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie 9.00 – 17.00.

Nabożeństwo majowe w tygodniu godz. 18.00, w niedzielę o godz. 18.30.

3 maja – Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Msze św. jak w niedzielę.

6 maja – uroczystość I Komunii św., Msza św. o godz. 10.00 w górnym kościele, pozostałe Msze św. w dolnym kościele.

31 maja Uroczystość Bożego Ciała. W tym dniu Msze św. o godz. 6.30, 7.30, 9.00 i 10.30 – suma, po której wyruszy procesja z Najśw. Sakramentem. Trasa procesji: I ołtarz przy Szpitalu przygotowuje Wspólnota Marana Tha, II ołtarz przy ul. Meissnera 23 przygotowuje Wspólnota Miłosierdzia Bożego. III ołtarz przy Lux Medzie przygotowuje Wspólnota Żywego Różańca. IV ołtarz na schodach kościoła – Semper Fidelis. Po zakończeniu procesji Msza św.

10 czerwca godz. 10.30 - Msza św. w intencji małżonków obchodzących 40, 45, 50, 55 i 60 lecie małżeństwa. Prosimy o zgłaszanie w kancelarii.

Proboszcz – ks. **prałat Kazimierz Wojciechowski**

KATHARSIS

*Na brzegu rzeki zapomnienia
za horyzontem myśli
gdzie nie ma bólu
patrzyłem jak samotnie
płynęłaś do brzegu
odnalazłaś właściwy kierunek -
Podąłem dłoń
wiarę wlałem w serce
byś lękowi mogła spojrzeć w oczy
Złe myśli stały się nieważne.
Nie pytaj kim jestem.*

Barbara Panow

ISTNIENIE

Niebo przestrzeni ogromna
jak dojść do ciebie
jak ogarnąć?
Niebo tajemnic głębino
jak pojąć Stwórcę
przestrzeni ogromnej?
Jestem wobec ciebie
małą istotą
która czuje, kocha
ale poznać nie zdoła.

Barbara Panow

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji), Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, korekta Maria Turek.

Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk / tel. (58) 556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezjagdanska.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów, wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.